15 lutego 2018 r.

Stanowisko w sprawie najnowszej polskiej ustawy dotyczącej Holokaustu

• Temat postaw Polaków wobec Żydów podczas i bezpośrednio po Holokauście jest bardzo złożonym i trudnym rozdziałem w historii Shoah. Wymaga on więc szczególnie ostrożnego, dojrzałego i przemyślanego podejścia, uwzględniającego całą złożoność tego zagadnienia, a także rzetelnego, zgodnego z faktami i konstruktywnego informowania wszystkich zaangażowanych narodów: Żydów, Polaków, Niemców i innych.

• Niestety, uchwalona niedawno w Polsce ustawa zmierza w kierunku wręcz przeciwnym, pomijając lub zniekształcając wiele ważnych i zawiłych zagadnień.

Ustawa ta dotyczy przynajmniej trzech różnych kwestii.

• Jedną z nich jest sprzeciw wobec nazywania „polskimi obozami” obozów koncentracyjnych i obozów śmierci, które znajdowały się w Polsce podczas II wojny światowej. Jest to uzasadnione i oczywiste żądanie: były to niemieckie obozy na okupowanych ziemiach polskich. Żaden poważny uczony, polityk czy rząd nie sprzeciwi się temu żądaniu ze strony Polski. Państwo izraelskie i jego przedstawiciele wielokrotnie i od wielu lat wyrażają poparcie dla tego stanowiska, także na forum międzynarodowym. Na przykład, w 2006 roku Instytut Yad Vashem we współpracy z polskimi władzami zabiegał o to, aby oficjalna terminologia UNESCO, używana w odniesieniu do obozu Auschwitz-Birkenau, odzwierciedlała fakt, iż był to niemiecki obóz koncentracyjny i obóz zagłady.

• Jesteśmy przekonani, że właściwą metodą zwalczania fałszywego obrazu historii nie jest kryminalizacja przykrych, czy nawet fałszywych – choć wygłaszanych *w dobrej wierze* – stwierdzeń, lecz **promowanie kreatywnych i skutecznych działań edukacyjnych**.

• Druga kwestia wiąże się z tym, że w świetle ustawy przestępstwem jest każda wypowiedź obciążająca państwo polskie lub naród polski odpowiedzialnością lub współodpowiedzialnością za zbrodnie popełnione na ziemiach polskich podczas drugiej wojny światowej. Pragniemy zwrócić uwagę, że państwo polskie nie mogło podejmować żadnych działań na ziemiach polskich podczas wojny, gdyż Polska znalazła się pod okupacją i rządami terroru, sprawowanymi przez obce państwo. Działały wprawdzie podziemne, antyniemieckie struktury polityczne i wojskowe, lecz oczywiście nie mogły one występować otwarcie jako władze państwowe. Polski rząd na uchodźstwie miał tylko ograniczony wpływ na organizacje podziemne. Nie o to tu jednak chodzi, lecz **o postępowanie samych** ***Polaków*** jako jednostek.

• W przeciwieństwie do wielu innych krajów rządzonych przez nazistów podczas II wojny światowej, w Polsce *nigdy nie istniał* rząd kolaborujący politycznie z nazistowskimi Niemcami. Niemcy nazistowskie nie dążyły do nawiązania dialogu czy negocjacji z jakąkolwiek grupą polityczną w Polsce. Naziści dążyli bowiem do całkowitego unicestwienia polskiej narodowości.

• Trzecim i centralnym zagadnieniem związanym z nową polską ustawą jest kwestia stosunków między Żydami i osobami nie będącymi Żydami na okupowanych ziemiach polskich podczas wojny. Wiele osób w Polsce twierdzi, że naród polski – jako zbiorowy podmiot – próbował ratować Żydów. Twierdzi się, że Polacy masowo ratowali Żydów. Typowym przykładem ma być rodzina Ulmów w Markowej, małym miasteczku w południowej Polsce. Ulmowie próbowali uratować dwie żydowskie rodziny, lecz po zadenuncjowaniu przez polskich sąsiadów zostali zamordowani przez Niemców wraz z Żydami, których starali się ukrywać. Historia ta, podobnie jak inne, podobne historie, z pewnością zasługuje na badanie i pamięć. Powstałe niedawno w Markowej muzeum robi jednak co innego: stara się mianowicie przedstawić *cały* polski naród jako „naród ratujący Żydów”.

• Szczegółowe badania *nie* potwierdzają jednak tej tezy i takiego obrazu rzeczywistości. *Udział Polaków w mordowaniu Żydów w czasie wojny był powszechny.* Na przykład, w wioskach i małych miasteczkach w okolicach Markowej chłopi tropili Żydów z widłami i pałkami, a następnie zabijali tych, którzy próbowali uciekać, oddawali ich w ręce polskiej policji kolaborującej z Niemcami lub w ręce samych Niemców. Zdarzenia takie miały miejsce także w innych polskich wsiach.

• To Żydzi – jeszcze zanim powstało państwo Izrael – wystąpili z inicjatywą, aby uhonorować te osoby nie będące Żydami, które z narażeniem życia ratowały Żydów w okresie Holokaustu.

• Polacy uznani za „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” to niewątpliwie bohaterzy. Ich życie i postępki zasługują na uwagę i podziw – i takie właśnie reakcje budzą w Izraelu, wśród Żydów i innych narodów na całym świecie. Do dziś ponad 6 700 osób (spośród około 21 milionów etnicznych Polaków żyjących w ówczesnej Polsce) zostało zaliczonych do tej grupy przez Instytut Yad Vashem. Liczba ta prawdopodobnie jest za niska w stosunku do tego, ilu Polaków zasługuje na takie uznanie. Jednakże z pewnością *nie* jest prawdą, że „setki tysięcy Polaków” powinny zostać uznane za „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Nie ma też żadnych podstaw, aby twierdzić, że w Instytucie Yad Vashem „brakuje” drzewa upamiętniającego cały polski naród.

• Ponadto, ci stosunkowo nieliczni Polscy, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, którzy ratowali Żydów, musieli ich ukrywać nie tylko przed Niemcami, ale często także przed swoimi polskimi sąsiadami.

• Należy również pamiętać, że przed II wojną światową antysemityzm był szeroko rozpowszechniony we wszystkich warstwach społecznych w Polsce.

• Większość polskich podziemnych organizacji nie była przychylna Żydom; niektóre były wręcz wrogo do nich nastawione.

• Należy zwrócić uwagę, że od upadku rządów komunistycznych w Polsce przywódcy tego kraju, badacze i pedagodzy poczynili ogromne postępy w dojrzałym i odpowiedzialnym ujawnianiu, dokumentowaniu, analizowaniu i upamiętnianiu skomplikowanej historii okresu wojennego w Polsce. Sukcesy polskich środowisk akademickich i edukacyjnych w tym zakresie cieszą się wielkim uznaniem.

• Niestety, niektóre osoby w różnych krajach i środowiskach nie mają cierpliwości do skomplikowanej rzeczywistości historycznej i wolą upraszczające, niedokładne uogólnienia. Taka właśnie niefortunna tendencja daje się zauważyć w uchwalonej niedawno w Polsce ustawie. Jako wychowawcy i pedagodzy, którzy wierzą w ludzką zdolność do konstruktywnego i odpowiedzialnego radzenia sobie z bolesnymi i skomplikowanymi problemami, **odrzucamy takie uproszczenia. Uchwalona niedawno w Polsce ustawa – choć rzekomo wyklucza możliwość kryminalizacji prac naukowych i dzieł sztuki – będzie mieć niewątpliwie *ujemny* wpływ na swobodę badań naukowych, edukacji i publicznego dyskursu:** kto bowiem będzie decydować, co zasługuje na miano pracy naukowej czy dzieła sztuki? Jaki ustawa będzie mieć wpływ na pracę dziennikarzy i przedsięwzięcia artystyczne związane z tematem Holokaustu w Polsce? A także na pracę pedagogów, którzy informują o wynikach badań naukowych w tej dziedzinie? Jak będą traktowane wywiady udzielane w mediach przez uczonych?

• Ponadto, nowa ustawa stworzy atmosferę zagrożenia w życiu publicznym, w której badacze i naukowcy, zwłaszcza w Polsce, będą się obawiać otwartej, pogłębionej dyskusji i publikowania wyników badań nad dokumentami, dowodami i świadectwami związanymi z Holokaustem.

• Dodatkowo, już samo uchwalenie ustawy doprowadzi prawdopodobnie do nasilenia antysemityzmu w Polsce. Oznaki, że tak właśnie się dzieje, dają się już niestety zauważyć.

**• Żywimy więc nadzieję i oczekujemy, że polski Trybunał Konstytucyjny wprowadzi znaczące zmiany w nowej ustawie.**

**• Polska odgrywa ważną rolę w zachodniej wspólnocie kulturowej i dlatego wzywamy polski rząd do złożenia deklaracji poszanowania wolności dociekań, badań, publikacji i publicznej wypowiedzi.**

• Wierzymy, że polska nauka i system edukacyjny powrócą na drogę dojrzałego rozumienia złożoności historii Polski – w czym odnosiły wybitne sukcesy od wielu lat. Izraelscy uczeni i pedagodzy pragną współpracować na tym polu ze swoimi polskimi partnerami.